

WYDAWNICTWO

DZIECIĘCY nr. 9

I 863.280



BAŚŃ FANTASTYCZNA
**SPIACA
 KROLEWNA**

KSIĘGOZBIOREK



"NOWE WYDAWNICTWO"

W A R S Z A W A

KSIĘGOZBIOREK DZIECIĘCY

ZAWIERA

baśnie, powiastki i komedyjki.

1. Czerwony kapturek baśń
2. Kopciuszek „
3. Złotowłósy chłopiec „
4. O siedmiu krukach „
5. Wodna Pani i Złota Marysia baśń fant.
6. Białośnieżka „ „
7. Jaś i Małgosia „ „
8. W zaklętym lesie „ „
9. Śpiąca Królewna „ „
10. Zaczarowany królwicz baśń fant.
11. Herszt Zbójców, komedyjka
12. Łakomy Zbyszek „
13. Ukarany psotnik „
14. Złote gody „
15. Elegancki Karolek „
16. Rozegrany zakład „
17. Wesola wigilja „
18. Złotonóżka u krasnoludk. baśń fant.
19. Baśń o szklanej górze
20. Koł w butach, baśń fant.
21. Pamiętnik lalki, powiastka
22. Czterej muzykańci, baśń
23. Baśń o dobrej wróżce
24. Czarodziejskie skrzypce baśń
25. O jaskółce i ziarnku „
26. O krasnoludkach i żelaznych górach, baśń
27. Janek u karzełków „
28. O kogucie i lisie „
29. Tomcio Paluch „
30. O trzech braciach „
31. O szczęściu łabędziach baśń
32. Trzy pióra baśń wierszem
33. Wacio w zaczarowanej krainie, baśń fant.
34. Przygody Jasia i Lilci „
35. Krawczyk królem „
36. Dary morskiego władcy baśń fant.
37. Ali Baba i czterdziestu zbójców baśń z 1001 nocy
38. Czarodziejska sakiewka i dziwna czapka, baśń z 1001 nocy
39. Bajki Ezopa, część pierwsza
40. Bajki Ezopa, część druga
41. Złotowłosa Królewna, baśń fant.
42. Balowe pantofelki „ „
43. Królowa myszek „ „
44. Jasio głuptasek „ „
45. Niedoszły bohater, komed.
46. Jurek i Wacio „
47. Nerwowy Bolek „
48. Grubasek „
49. Pan Jąkowski „
50. Mała arystokratka „
51. Ciekawa Manusia „
52. Pan Beksański „
53. Książę Zebrak, baśń fant.
54. Kupiec i Geniusz, baśń z 1001 nocy
55. Czarodziejski okręt, baśń
56. Dziwne przygody księcia baśń fant.

KSIĘGOZBIOREK DZIECIĘCY

ŚPIĄCA KRÓLEWNA

BASŃ FANTASTYCZNA

PODŁUG GRIMMA
OPRACOWAŁA
EWA REŃSKA

Ev
Z ilustracjami

WARSZAWA

[1838]
NOWE WYDAWNICTWO



I 863.230



st.2.

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001018393116

ZAKŁADY GRAFICZNE „FENIKS”, WARSZAWA

Na wysokiej górze, otoczony skałami stał zamek królewski. Zazwyczaj brama zamkowa była zamknięta, a obok niej czuwało sześciu wartowników. Ale dziś brama była otwarta szeroko, za to liczba wartowników została podwojona. Przez otwarte wrota co chwila ktoś wjeżdżał. Przybywali rycerze na pięknych rumakach i wytworne damy w złotych karocach. Ze wszystkich stron kraju ciągnęli co znaczniejsi panowie, by złożyć życzenia i dary nowonarodzonej królownie.

Dziecię spało w złotej kołysce, na jedwabiach i koronkach i nie wiedziało wcale, że jest dziś najważniejszą osobą w całym kraju. Król i królowa czuwali

przy dziecku i w jego imieniu dziękowali gościom za życzenia. W dwudziestu największych komnatach zamkowych ustawiono stoły z poczęstunkiem dla gości.

Wśród gości zjawiły się też trzy piękne i dobre wróżki. Gdy weszły, aż pojaśniało w komnacie od ich jasnych szat, błyszczących gwiazdami, haftowanymi srebrem.

Zbliżyły się kolejno do kołyski, w której spała malutka królewna.

— Będziesz piękna i urocza. Złociste włosy opadać ci będą aż do kolan, a błękitne oczy błyszczeć będą jak gwiazdy. Wzbudzać będziesz podziw i zachwyty wszędzie, gdzie się zjawisz. Taki jest mój dar, dar wróżki Piękna — powiedziała pierwsza dotykając czarodziejską pałeczką czoła dziecka.

— A ja obdarzam cię rozumem. Po radę do ciebie ściągają będą ludzie ze wszystkich stron kraju — szepnęła wróżka Mądrości.

— Ja zaś daję ci dobroć. Nigdy nikogo nie skrzywdzisz, miłością darzyć będziesz wszystkich ludzi i zwierzęta. I wzajem miłość otrzymasz — powiedziała wróżka Dobroci.

Król i królowa serdecznie dziękowali trzem wieszczkom.

— Najlepsze to dary, jakie córeczka nasza mogła otrzymać — mówili.

Gdy już goście zasiedli do stołu, a przy kołysce czuwała tylko piastunka, nagle hałas jakiś dał się słyszeć przy drzwiach, prowadzących do sypialni dziecka. Po chwili wpadła przez nie Zła Wróżka, zamieszkująca stale w wysokiej wieży zamkowej. Wściekła była, że nie dopuszczono jej do królowny, zanim zjawiły się dobre wróżki.

— Chciałam obdarzyć cię wielkimi zaletami: przebiegłością i chytryością. Ale te trzy głupie wróżki uniemożliwiły mi to — wrzeszczała, pochylona nad dzieckiem — za to zemszczę się na tobie i na

rodzicach! Będiesz dobra, piękna i mądra, ale nic ci z tego nie przyjdzie, bo zaśniesz zakłuwszy się wrzecionem w palec, gdy tylko skończysz 15 lat.

Król i królowa, usłyszawszy hałas w pokoju córeczki, przybiegli zaraz, ale było już za późno. Stara wiedźma dotknęła dziecka swą różdżką, a zbudzone małeństwo zaczęło płakać żałośnie. Jędza wybiegła z sali z głośnym chichotem. Rodzice stali bladzi obok kołyski, a piastunka, drżąc jeszcze ze strachu, starała się uspokoić kwilące dziecko. W tej chwili zjawiała się jeszcze jedna wróżka, zamieszkująca ten kraj. Była to wróżka Miłosierdzia. Ze smutnym uśmiechem zbliżyła się do królowny.

— Nie płacz, dziecino — powiedziała.
— Nie mogę odczynić uroku, rzuconego przez złą wiedźmę. Wróżba jej się spełni. Zaśniesz na długie lata, ale zbudzisz się, jeśli na twym czole złoży pocałunek dzielny i prawy rycerz.



Wróżka skinęła głową zebrany i od-
daliła się tak cicho, jak przyszła. Biesiad-
nicy wrócili do stołów i dalej bawiono
się hucznie, lecz para królewska już nie
odczuwała tej radości, co poprzednio.

Ale z biegiem czasu i rodzice przestali
się niepokoić o córeczkę. Tylko czasem
w nocy zrywała się królowa niespokojnie
z łoża i biegła sprawdzić, czy dziecku
nic się nie stało. Pochylała się cicho nad
uśpioną dzieciną i długo wsłuchiwała się
w jej równy oddech.

— Niepotrzebnie się niepokoisz — u-
spokajał ją król — kazałem przecież
zniszczyć wszystkie wrzeciona w całym
kraju. Choć to obciąża ogromnie ludność,
nikt z naszych poddanych nie sprzeciwił
się temu zarządzeniu, bo córeczka nasza
przez wszystkich jest kochana.

Rzeczywiście, w całym kraju nie było
ani jednego wrzeciona od dnia nieszczę-
snej wróżby. Co pewien czas setnicy kró-
lewscy jeździli i sprawdzali we wszyst-

kich zakątkach państwa, czy nie przechowywano gdzieś zakazanego przedmiotu. Len, zasiewany co roku na wielkich obszarach, wywożono do państw sąsiednich, a sprowadzano stamtąd gotowe już płótna i perkaliki. Stare kobiety bezczynnie siadywały w długie wieczory przed chatami, nie mając nic do roboty. Często też wybuchały między nimi swary i kłótnie, bo próżniactwo jest złym towarzyszem. Król wiedział o tym, ale nie umiał złu zaradzić.

— Nie mogę przecież pozwolić na wrzeciona, bo królowna już dobiega piętnastego roku życia. Gdy nie będzie w kraju wrzeciona, zła wróżba się nie spełni — tłumaczył swym ministrom, gdy mu przedstawiali straty, jakie kraj ponosi na skutek królewskiego rozporządzenia.

Królowna nie wiedziała, jakie przekleństwo nad nią wisi. Rosła zdrowo i wesoło, kochana przez wszystkich i sama kochająca. Nauczyciele chwalili jej

zdolności i pracowitość, dworki spełniały z uśmiechem każde jej żądanie. Gdzie przeszła, twarze rozjaśniał uśmiech. Bo piękna była, jak świeżo rozkwitły kwiat, a dobra jak anioł.

Toteż życie jej płynęło szczęśliwie i beztrudnie. Pewnego razu na zamku bawili zagraniczni goście. Jedna z księżniczek z sąsiedniego kraju, bawiąc się z królową w ogrodzie, pochwaliła się:

— Tę koszulkę, którą mam na sobie, sama przędłam i tkałam. Tylko uszyła mi ją szwaczka.

Królowa nie zrozumiała.

— Jak to — przędłaś? Co to znaczy?

Księżniczka zdziwiła się bardzo, że królowa nie umie prząć ani tkać.

— U nas wszystkie dziewczęta uczą się tej sztuki. Moja matka mówi, że od najdawniejszych czasów najmiłym zajęciem kobiet w naszym kraju było przędzenie nici. Ja mam złote wrzeciono i u-

miem prząść tak cienkie niteczki jak pajęczyzna.

Królowna nie pytała już więcej. Postanowiła jednak dowiedzieć się, czemu na ich dworze nikt nie przędzie. Ale gdy po wyjeździe gości zagadnęła o to niańkę-staruszkę, która ją wychowała, ta nie dała jej żadnej odpowiedzi. Pamiętała bowiem dobrze o zakazie królewskim. Dziewczynka więc spytała o to samo królowej. Matka nie chciała niepokoić dziecka, a gdyby wyjaśniła, czemu nie ma w całym kraju ani jednego wrzeciona, musiałaby powiedzieć też o nieszczęsnej wróżbie. Dała więc wymijającą odpowiedź. Królowna odeszła z niczym, ale myśl o przędzeniu nici nie opuszczała jej.

— Ojciec obiecał zabrać mnie z sobą w podróż do sąsiednich krajów, gdy będę już duża. Wtedy dowiem się prawdy — pomyślała.

Gdy królowna ukończyła piętnaście

lat, król kazał przeprowadzić rewizję w całym kraju, żeby sprawdzić, czy nie ukryto gdzieś wrzeciona. Szczególnie starannie przejrzano cały zamek od strychu aż do piwnic. Nie sprawdzano jedynie wieży, w której mieszkała stara wiedźma. Wejście na wieżę było od wielu lat zamknięte, klucz zagubiono, rygle zardzewiały. Stara sobie tylko znanymi sposobami wydostawała się z baszty. O niej zresztą też już niemal zapomniano, bo nie szkodziła nikomu i nikomu się też przed oczy nie nasuwała. Gdy minął oczekiwany z niepokojem dzień piętnastych urodzin królowny, gdy następne tygodnie też nie przyniosły spełnienia wróżby — na zamku odetchnięto z ulgą. Pewnego dnia król powiedział do królowej:

— Nie może spełnić się wróżba, bo nie ma w całym kraju ani jednego wrzeciona. Nic już naszej córce nie zagraża.

A gdy w kilka miesięcy później urzą-

dzono na zamku wielki bal z powodu rocznicy zwycięstwa nad wrogiem, nie strzeżono już królowy tak jak dawniej. Dziewczynka nieraz już brała udział w tanecznych zabawach, ale teraz pierwszy raz pozwolono jej tańczyć z dorosłymi rycerzami. Bo dotychczas bawiła się zawsze w gronie swych rówieśników. Toteż była bardzo dumna i tańczyła do późna. Ale w końcu znudziły jej się rozmowy starszych, a na pochwały i czułe słówka, szeptane przez rycerzy, nie była łasa.

— Wszyscy mówią to samo w kółko. To nic zabawnego. Pobiegnę do parku, ochłodzę się trochę. Nikt nie zauważy nawet mojej nieobecności — pomyślała.

Wymknęła się bocznymi schodami i znalazła się w parku. Była prześliczna, czerwcową noc, pachnąca jaśminem i akacjami. Drzewa i krzewy stały nieruchomo, wysrebrzone księżycem. Królowa przechadzała się wolno, zasłucha-



na w pieśń słowika. Potem uniosła głowę i zaczęła przyglądać się srebrnej tarczy księżycy. Nagle wydało jej się, że ją ktoś woła po imieniu. Obejrzała się zalękniona. Może ktoś widział jej ucieczkę z pałacu? A tak tu było pięknie, że wcale nie miała ochoty wracać do dusznych sal. Ale nie zobaczyła nikogo. Natomiast uwagę jej zwróciło małe światełko płonące na samym szczycie wieży.

— Jeszcze nigdy nie byłam w wieży. Mówiono mi, że nikt tam nie mieszka. Widocznie jednak jest tam ktoś teraz. Pójdę i zobaczę.

Cichutko, przytulona do muru weszła na schody i stanęła przed zamkniętymi zwykle drzwiami. Drzwi te były teraz uchylone. Nie namyślając się wiele królowna zaczęła iść coraz wyżej i wyżej, aż znalazła się na ostatnim piętrze starej baszty. Mdłe światełko, przebijające przez szpary w drzwiach, było jej przewodnikiem. Zapukała i weszła do małej,



ponurej izdebki, oświetlonej oliwną lampką. Na ławie pod ścianą siedziała zgarbiona staruszka i przędła. Królowna od razu domyśliła się, że to jest właśnie wrzeciono, o którym mówiła jej ongiś księżniczka.

— Dobry wieczór, Stokrotko — przywitała ją starucha. — Ho, ho, jak też pięknie wyrosłaś. Nie widziałam cię przeszło piętnaście lat.

— To pani mnie zna? — zdziwiła się dziewczynka. — A mnie mówiono, że tu nikt nie mieszka.

— Umyślnie tak mówiono, żebyś czasem nie odwiedziła starej babki. Ale przecież ja nie jestem wcale straszna, prawda?

Królownie żal się zrobiło staruszki.

— O, nie, babciu, wcale się was nie boję. Przecież nic wam złego nie zrobiłam, więc po cóż mielibyście mnie krzywdzić? — powiedziała i usiadła na ławie obok starej.

Ta zarechotała cicho.

— A może chcesz się nauczyć prząść nici cieniutkie jak pajęczyna?

— O, chętnie się nauczę, babciu. Pokażcie mi tylko, jak się to robi — zawołała uradowana królewna.

Przypomniała jej się cieniutka, Iniana koszulka obcej księżniczki. Jakżeby to było dobrze, gdyby i ona posiadała tę sztukę. Mogłaby się potem pochwalić przed matką swą umiejętnością.

Zła wróżka pokazała jej, jak trzeba kręcić wrzecionem, jak trzymać nitkę, żeby się równo zwijała. Królewnie z początku nie bardzo się to udawało, ale po chwili zaczęła zwijać nić, co prawda grubą i nierówną.

— Popsuję wam przędzę, babciu — powiedziała — ale wam za nią zapłacę.

— O, to zbyteczne, moje dziecko. Wkrótce sama sobie wezmę zapłatę.

To mówiąc wiedźma trąciła lekko rękę królewny. Dziewczynka krzyknęła,

bo wrzeczono ukłuło ją w palec. Ale w tej chwili głowa jej sennie opadła na piersi. Zła wróżba została spełniona. I w mgnieniu oka zasnął cały dwór królewski i cały kraj. Ptaki zawisły nieruchomo w powietrzu, rzeki zatrzymały swój bieg. Na zamku goście zamarli z kieliszkami w dłoni, król z chustką u nosa, królowa z ręką wzniesioną do włosów, które zamierzała poprawić. Mały pazik, który biegł właśnie po schodach, znieruchomiał z jedną nogą na stopniu, a drugą w powietrzu. W kuchni kucharz zamierzył się właśnie warząchwią na niesforenego kuchcika, drugi kuchcik za plecami kucharza wysunął język. Jednym słowem, każdy zasnął w takiej pozycji, w jakiej go tajemna moc zastała. Był to widok dość zabawny, ale nikt się nie śmiał, bo wszyscy przecież spali. Spali tak przez wiele, wiele lat. Zła czarownica zamieniła się w nietoperza i poleciała na Łysą Górę opowiedzieć o tym swym siostrom.

Aż po wielu latach, gdy już park królewski zmienił się w bór gęsty, w okolicznych lasach zabrzmiały trąby myśliwskie. To jeden z sąsiednich książąt urządził polowanie.

I zdarzyło się tak, że zaproszony na to polowanie pewien królewicz zapędził się w nieznaną gęstwinię, ścigając niebywalej piękności jelenia. Jeleniem tym była wróżka Miłosierdzia. Gdy książę już zamierzał przerwać gonitwę i wrócić do swoich, jelenź zatrzymywał się również i znów kusił myśliwca. Dużo strzał zmarnował książę, ani jedna nie trafiła wspaniałego zwierzęcia. Gdy książę postanowił nie zwracać już uwagi na jelenia — było za późno. Nie wiedział, kądę ma wracać, w jakiej stronie znajdują się jego towarzysze.

— Jakaś tu dziwna siła mnie zwiodła — pomyślał książę.

Ale że młody był i nieustraszony, po-

stanowił jechać dalej. Droga była ciężka. Koń musiał przedzierać się przez zarosła tak splątane, jakby tu nigdy nikt nie chodził. Księża zdziwiła roślinność tego zakątka. Pełno tu było dzikich róż, olbrzymich krzewów jaśminu, a bluszcz okrywał skały, dziwnie przypominające resztki obronnych murów.

Wreszcie po dość długiej wędrówce stanął księżę przed ukrytym wśród drzew zamczyskiem. Zeskoczył z konia i śmiało ruszył po schodach, prowadzących na wieżę. Zapukał do wypaczonych drzwi małej izdebki. Ale nikt mu nie odpowiedział. Wiedźma od dawna już przebywała na Łysej Górze, a królewna spała mocno. Pchnął więc księżę drzwi i stanął w progu jak wryty. Na brudnym barłogu jędzy leżała przecudna dziewczyna. Równy oddech wskazywał, że nie jest ona martwa, ale że śpi tylko. Księżę, urzeczony urodą dziewczęcia, zbliżył się i złożył na jej czole leciutki poca-

łunek. I czar prysnął. Królowna Stokrotka westchnęła i otworzyła oczy.

W tej chwili ożył cały dwór. Król kichnął potężnie i wytarł nos w chustkę, przygotowaną już do tego od wielu lat. Królowa poprawiła niesforny loczek. Mały pazik prędko postawił drugą nogę i dziwił się bardzo, czemu mu tamta zdrętwiała. Kucharz trzepnął warząchwiał niesfornego kuchcika i wytargał za ucho tego, który mu język pokazał.

Bal trwał dalej, jakby od chwili jego przerwania minęło zaledwie kilka sekund, a nie lata całe. Tylko muzykanci, a zwłaszcza trębacze, grający w orkiestrze, nie mogli zrozumieć, czemu trąby im nagle zachrypiły i czemu wylatują z nich kłęby kurzu. Ale i tak nikt z gości nie zwrócił na to uwagi. Tymczasem w małej izdebce w wieży zdumiona Stokrotka słuchała opowiadania księcia o borach nieprzebytych, otaczają-

cych dwór jej ojca, o zarośniętym dzikimi różami parku.

— Ależ byłam tam przed chwilą — powiedziała zdumiona — nie było tam ani jednej dzikiej róży. Nasz ogrodnik bardzo dba o kwiaty. I ogród wcale nie jest gęsto zarośnięty. Coś się widać przy blasku księżyca wydawało księciu...

Księżę jednak upierał się przy swoim zdaniu. Przecież podarł sobie ubranie o gęste krzewy. Królowna podbiegła do okienka i okrzyk zdumienia wyrwał się z jej piersi. Księżę miał rację. Park w ciągu kilku minut — jak sądziła — zmienił się w bór gęsty. W tej chwili ktoś dotknął jej ramienia. Stokrotka obejrzała się i ujrzała przed sobą wróżkę Miłosierdzia.

— Gdy byłaś malutką dzieciną, zła wróżka przyrzekła twym rodzicom, że zakłujesz się w palec wrzecionem i zaśniesz na wieki, a z tobą zaśnie też kraj cały. Nie mogłam cofnąć jej wróżby, do-

dałam więc tylko, że zbudzić cię z tego snu może pocałunek odważnego rycerza. Po wielu latach znalazł się taki rycerz. Idźcie teraz do sal i pokażcie się gościom. Ja też tam przybędę.

Stokrotka i ksiązę bez wahania spełnili polecenie wróżki Miłosierdzia.

Zdumienie wszystkich było ogromne, gdy do sali wszedł nieznany ksiązę, prowadząc pod rękę królową. W tej chwili jednak zjawiała się też wróżka Miłosierdzia i opowiedziała wszystkim o ich cudownym ocaleniu przez księcia. Król i królowa dziękowali mu więc serdecznie, a uczta zamieniona została na biesiadę zaręczynową. Bo ksiązę poprosił o rękę Stokrotki.

Uroczystości trwały cały miesiąc. Potem ściągnięto robotników ze wszystkich stron kraju, by wykarczować olbrzymi bór, który wyrósł przez te lata w parku. Król wydał zarządzenie, cofające zakaz

trzymania wrzecion i kołowroteków. Kraj rozkwitł na nowo.

Tak więc spełniona została przepowiednia wróżki Miłosierdzia. Zła wiedźma, dowiedziawszy się o cudownym ocaleniu królowny, pękła ze złości, a ciało jej wiatr rozwał na cztery strony świata.

KONIEC



57. Mali Robinszońowie, opowiadanie
 58. Malpi król, baśń fant.
 59. Przygody Hassana, baśń z 1001 nocy
 60. Rumak Czarownika „
 61. Leśny karzełek, baśń fant.
 62. Śinobrody, baśń z 1001 nocy
 63. Ślicznotka, baśń fant.
 64. Peretka, „ „
 65. Pasterka i kominiarczyk baśń fant.
 66. Mała syrena „ „
 67. Nowe szaty księcia „ „
 68. Dobroczynny kij „ „
 69. O mądrych pieskach i dobrej Basi, baśń fant.
 70. Królowa śniegu „ „
 71. Tomek i Tomaszek „ „
 72. Złota tabakierka „ „
 73. Żołnierz ołowiany „ „
 74. Morska wiedźma „ „
 75. Towarzysz podróżny „ „
 76. Latający kufer „ „
 77. Jak szlifierz Kuba został królem, baśń fant.
 78. Trzej Towarzysze „ „
 79. Baśń o biednym drwalu baśń fant.
 80. Drogocenny dywan „ „
 81. O Grzeli Gapie i smutnej królownie, baśń fant.
 82. Mądry Koko „ „
 83. O dobrej Basi i złośliwej Kunegundzie, baśń fant.
 84. Tajemnica Adasia „ „
 85. Przygoda Dobrołki z niedźwiedziem „ „
 86. Jeż-Pastuszek „ „
 87. Cudowna fajka baśń fant.
 88. Ptak złotopióry „ „
 89. Złoty Zamek „ „
 90. Królewicz i jego dwaj źli bracia, baśń fant.
 91. Mądry ślusarczyk, „ „
 92. O młodym strzelcu i wielkoludach „ „
 93. O Żołnierzu walecznym i pięknej królownie, baśń
 94. O dobrym królewiczu i złej czarownicy, baśń fant.
 95. O złej macosze i dobrych karzełkach, baśń
 96. Wierny Jan, baśń fant.
 97. Dobosz i królowna „ „
 98. Mądry grajek „ „
 99. Żabi król „ „
 100. Leniwa prząśniczka „ „
 101. Złośliwa rusałka „ „
 102. Przygody wiernego sługi „ „
 103. Niepoprawni psofnicy opowiadanie
 104. Dwaj przyjaciele „ „
 105. Dobre serce „ „
 106. Cudowne zdarzenie „ „
 107. Mały Janek „ „
 108. Złote serduszko „ „
 109. Kotek małej Olesi „ „
 110. Postępy Emilki „ „
 111. Podróż Danusi „ „
 112. Księżniczka Klementyna opowiadanie
 113. Odwiedziny wuja Zyg. munta opowiadanie
 114. Atlasowe pantofelki
 115. Kwiatek szczęścia „ „
 116. Niezdolny Miecio, komed.

- | | |
|---|--|
| 117. Lekcja grzeczności,
opowiadanie | 126. Lusia u cyganów
opowiadanie |
| 118. Krysia jako doktor „ | 127. Pierwszy uczeń „ |
| 119. O piesku Lorduniu „ | 128. Szlachetna zemsta „ |
| 120. Jurek w Zakopanem „ | 129. Żarłoki, pogadanki przyr. |
| 121. Gwiazdka Kachny „ | 130. Praćowity ludek, |
| 122. Dzielny Władek „ | 131. Wycieczka do Milanówka
pogad. przyrodnicze |
| 123. Siostrzyczki „ | 132. Skrzydlate Kopciuszek,
pogad. przyrodnicze |
| 124. Tadzio pogromca much | |
| 125. O Franusiu sierotce „ | |

Złote Książeczki

dla dzieci i młodzieży

Nowy zbiór bajek i opowiadań.

- | | |
|--|----------------------------------|
| 1. Asem i królowa nimf | 11. Noc wigilijna |
| 2. Osobliwe przygody Sindbada żeglarza | 12. Na dnie statku |
| 3. Przygody barona Munchausena | 13. Przygody dzielnego marynarza |
| 4. Talizman | 14. Dziecię szczęścia |
| 5. Wierna przyjaźń | 15. Dombey i Syn |
| 6. Syn dżungli | 16. Wśród kniei Brazylii |
| 7. Król puszczy | 17. W krainie Czerwonoskórych |
| 8. Unkas | 18. Wsypa pływająca |
| 9. Oliwer Twist | 19. |
| 10. Dawid Kopperfield | 20. |

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001018393116